

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, poniedziałek 2 września 1946 roku

Nr 225

Francja idzie na lewo

Zmiany we władzach partii socjalistycznej spowodują rekonstrukcję gabinetu

Odrzucenie sprawozdania kierownictwa francuskiej partii socjalistycznej przez Kongres i wyrażenie wotum nieufności redaktorowi naczelnemu centralnego organu partii, Leonowi Blumowi, pociągnie za sobą szereg zmian — nie tylko we władzach partyjnych, ale i w rządzie, a co za tym idzie, prawdopodobnie w układzie i w polityce rządu francuskiego.

Do nowego komitetu wykonawczego partii wybrano m. in. Guy Molleta, który jest przywódcą grupy lewicowej, Leona Buutbiena, b. więźnia obozu koncentracyjnego w Buchenwald i Lamine-Gueye, delegata socjalistów senegalskich.

W Komitecie wykonawczym znajdują się również trzej ministrowie, a mianowicie: minister spraw wewnętrznych Depreux, minister rolnictwa Tanguy-Prigent i minister oświaty Marcel Maegelen.

Nie zostali ponownie wybrani minister kolonii Muttet, podsekretarz stanu Jean Viondi, przewodniczący Najwyższego Trybunału Louis Nagueres, b. minister poczty i telegrafów Thomas.

Mimo ostrej krytyki działalności ustępującego komitetu wykonawczego został wybrany Daniel Mayer, który jednakowoż nie

otrzyma stanowiska sekretarza generalnego partii.

Jak z tego wynika, szereg ministrów, należących do grupy Bluma, będzie musiał ustąpić ze składu gabinetu francuskiego, co wpłynie na orientację tego rządu na terenie międzynarodowym.

W związku z tym czynniki miarodajne W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych obawiają się przesunięcia stanowiska Francji w układzie sił międzynarodowych bardziej na lewo, a przedewszystkim w kierunku przekreślenia koncepcji tworzenia tzw. „bloku zachodniego“.

Nowi zbrodniarze w rękach władz polskich

4 asów brunatnego reżimu wśród 43 dalszych przestępców zostało doprowadzonych do Warszawy. Są to: 1) Walter Groudeville, gen. żandarmerii SS, zastępca Greisera, 2) gen. policji von Proeck, szef żandarmerii w Bydgoszczy, sprawca „krwawej niedzieli“, 3) Walter Gehrels, starosta w Poznaniu, wslawiony wysiedlaniem Polaków, 4) Wilhelm Blaum, szef gestapo w Radomiu.

Za swe zbrodnicze wyczyny staną przed sądem polskim.

Zjazd socjalistów

odbędzie się wkrótce w Budapeszcie. W Budapeszcie odbędzie się z inicjatywy węgierskiej partii socjalistycznej zjazd delegacji partii socjalistycznych państw Europy Środkowej. Wśród zaproszonych znajdzie się również Polska.

Wybory samorządowe w radzieckiej strefie Niemiec

W radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec, odbywają się wybory samorządowe. Kandydatów zgłosiły trzy partie. Partia narodowo-demokratyczna, partia liberalna i partia zjednoczonych socjalistów. Największą ilość głosów otrzymała ta ostatnia, która powstała z połączenia dawnej socjaldemokracji i komunistami.

1.600 milionów zł. z okręgu łódzkiego na odbudowę Stolicy

Wczoraj w Łodzi powołano do życia 13-osobowy Komitet Odbudowy Warszawy z pośród przedstawicieli najbardziej zastużonych aktywistów niesienia pomocy stolicy.

Prezydent m. Warszawy udekorował za dotychczasowe osiągnięcia szereg działaczy.

Ustalono, że suma 1.600 milionów zł., uzyskana ze sprzedaży ruchomości poniemieckich w okręgu łódzkim zostanie przekazana na odbudowę stolicy; poza tym Łódź swoim sumptem wzniesie obiekt, który będzie widomym znakiem wkładu w dzieło odbudowy Warszawy.

W całym kraju powstają jeszcze Komitety Odbudowy Stolicy.

Bevin zwyciężył w Grecji

Król Jerzy będzie osadzony na tronie

Rząd grecki ogłosił już dotychczasowe „wyniki“ plebiscytu. Jak cały świat przewidywał, wyniki ogłoszone świadczą, że robota się udała: około 70 proc. głosów padło za powrotem króla Jerzego do Grecji.

Możemy powinszować p. Bevinowi sukcesu. Nauczony doświadczeniem we Włoszech z królem Umberto, tym razem wykazał się solidniejszym przygotowaniem, no

i rzeczywiście zwyciężył.

Na brytyjskim zapewne krążowku król Jerzy II powróci do Aten. Czy na długo, to inna sprawa.

O „sukcesie“ tym, król Jerzy, przebywający w Londynie, zostanie powiadomiony oficjalnie przez premiera Tsaldarisa, bawiącego obecnie w Paryżu.

Hip, hip, hurra!...

Dziś - pierwsze „wsiedlania“

Robotnicy Scheiblera, Poznańskiego i Weigta w nowych mieszkaniach. — Kowal opuszcza swą nore

Wczoraj, mimo niedzieli, Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa zebrała się na posiedzenie.

Tym razem rozpatrywano wnioski nie w sprawie wysiedlenia, czy opieczętowania pokoi w zbyt wielkich mieszkaniach, lecz załatwiono pierwszych kilkadziesiąt podań osób poszukujących mieszkań.

Jak już nieraz wskazywaliśmy, ilość napływających podań o przydzielenie mieszkania jest nieproporcjonalnie duża w stosunku do liczby wolnych mieszkań, jaką dysponuje Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa.

Dlatego też wybrano i załatwiono podania osób najbardziej potrzebujących, tych, którzy dosłownie nie mają dachu nad głową.

Bo czyż można powiedzieć, że ma dach nad głową Stanisław Krawczyk, majster ślusarski fabryki Hirsberg i Birnbaum, u którego w „mieszkanie“ zawałiła się przed kilku dniami ściana?

O wypadku tym pisał „Express“ w dn. 24 sierpnia rb. Krawczyk mieszka w „drewniaku“ przy ul. Wodnej 15. Zona

jego powiła mu dziecko, które położono na koszyku pod ścianą. W pewnej chwili ściana zawałiła się na dziecko i tylko cudem uniknęło ono śmierci.

Na drugi dzień szczur pokasał ocalałe dziecko i gdyby ojciec nie zbudził się w porę — straciłby syna. Zresztą i samego Krawczyka już nieraz rozzuchwalone szcury dotkliwie pogryzły.

W tym stanie rzeczy Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa jako pierwsze rozpatrzyła podanie Krawczyka i jego pierwszego zakwalifikowała do „wsiedlenia“.

Dziś rodzina Krawczyków z nory na ul. Wodnej przeniesie się do jasnego i zdrowego mieszkania, do jednego z tych, które odebrane zostały ludziom nieprawnie je zajmującym.

Ogółem na wczorajszym posiedzeniu N. K. M. rozpatrzyła około 50 podań poszukujących mieszkania.

Z liczby tej przyznano 25 rodzinom oddzielne mieszkania, pozostałym, przeważnie samotnym osobom, przyznano opieczętowane pokoje przy dużych mieszkaniach.

Plebiscyt w Grecji

W dniu wczorajszym odbył się w Grecji w obecności wojsk angielskich — „plebiscyt“....

Anglio, ach Anglio jak nie jest ci wstyd, za ten twój „wyczyn“, za ten plebiscyt.

Przecież i tak nikt w Grecji nie wierzy, że tam się na coś przyda król Jerzy.

Wiedzą sąsiedzi, (można powiedzieć) czemu ty Anglio w Grecji chcesz siedzieć.

Dr Wist.

Dzisiejsze zebranie

Wiekiej Czwórki — zostało odwołane

Mająca się dziś odbyć sesja ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki w Paryżu została odwołana.

Obrazy nie mogły się odbyć ponieważ radziecki min. spr. zagr. Molotow udał się jeszcze w sobotę do Moskwy i dotychczas nie powrócił.

Irak zaproszony na Konferencję Pokojową

W sobotę został zaproszony rząd Iraku do wzięcia udziału w Konferencji Pokojowej. Irak skorzysta z zaproszenia i wyśle w najbliższych dniach ministra spr. zagr., który przedstawi pogląd swego rządu w sprawie kolonii włoskich, a następnie weźmie udział w londyńskiej konferencji okrągłego stołu (w sprawie Palestyny).

Ostatnia sprawa komplikuje się o tyle, że Komitet Arabski w Palestynie odmówił wzięcia udziału w obradach w Londynie i nakłania Ligę Arabską do zajęcia takiego samego stanowiska.

Walka z socjalizmem

Nowa koncepcja konserwatystów angielskich

Jeden z wybitnych działaczy brytyjskiej partii konserwatywnej oświadczył, że uważa „za wskazane“ utworzenie w Wielkiej Brytanii nowej „demokratycznej partii“, której zadaniem byłoby zwalczanie socjalistów. Gabinet Labour Party — oświadczył konserwatysta — sprawujący już przeszło rok rządu, nie wywiązał się ze swego zadania.

Wszyscy ci, których podania zostały pomyślnie załatwione w dniu wczorajszym — dziś, w poniedziałek, będą „wsiedleni“ do nowych mieszkań.

Przeważnie są to rodziny robotnicze. Mieszkania przyznano robotnikom zakładów włókienniczych Scheiblera i Grohmana, Poznańskiego, Weigta i in.

W liczbie ich znajduje się także jeden profesor, któremu przyznano mieszkanie obszerniejsze, aby mógł się w nim oddać twórczej pracy umysłowej.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkańców stwierdziła, że nie wszystkie podania w sprawie przydzielenia mieszkania, napisane są, jak należy. W większości bowiem brak jest najważniejszych danych, a mianowicie dotyczących liczebności rodziny petenta.

W związku z tym NKM zwraca się do Rad Zakładowych oraz do Związków Zawodowych, aby przed kierowaniem podań do NKM zwracały uwagę, czy podania te posiadają powyższe dane, a jeśli nie — o uzupełnienie nimi podań robotników.

Warszawa Twoja Stolica

Uroczyste otwarcie wystawy

W dniu wczorajszym w siódmą rocznicę napaści hitlerowskiej na polskie ziemie, odbyło się w Łodzi w Parku Sienkiewicza uroczyste otwarcie wystawy p. t. „Warszawa — Twoja Stolica”.

W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych i państwowych. Wśród przybyłych gości wymienić należy prezydenta miasta stołecznego Warszawy prez. Tołwińskiego, który jednocześnie reprezentował Radę Naczelną Odbudowy Warszawy.

Do zebranych przemówił wiceprezydent Duniak, jako przewodniczący Miejskiego Komitetu Odbudowy Stolicy, poczyn nastąpiły przemówienia prez. Tołwińskiego i prezydenta Miłala, który zapewnił wszystkim obecnych, że robotnicza Łódź weźmie gorący udział w odbudowie stolicy. Poza tym przemawiali również wicewojewoda Szudziński, jako przewodniczący wojewódzkiego komitetu Odbudowy stolicy przedstawiciel zaś BOŚ-u z Warszawy omówił wystawę.

W przemówieniach podkreślono, że Warszawa powojenna winna jak najszybciej zająć jedno z czołowych miejsc wśród stolic europejskich.

— Warszawa musi zająć miejsce Berlina zarówno jeśli chodzi o centralne położenie na kontynencie jak i jako siedziba życia gospodarczego, przemysłu i handlu na wielkich szlakach europejskich.

Przecięcia wstęgi wystawy dokonał wiceprezydent Duniak, poczyn goście obejrżeli eksponaty. Przedstawiają one Warszawę przedwojenną oraz wizję Warszawy nowej, która już niedługo będzie odbudowana według najnowszego projektu architektonicznego i urbanistycznego. Rola Warszawy przyszłości uwidoczniła jest na wykresach — poważne miejsce zajmie w niej przystanek ciężki, który rozmieszczony zostanie obok nowego portu na Wiśle — zdala od dzielnic posiadanie plenarne miejskiego komitetu czysto mieszkaniowych stolicy.

W dniu wczorajszym odbyło się również Pożyczki Odbudowy Kraju, który w związku z zakończeniem akcji pożyczkowej przekształca się obecnie na Miejski Komitet Odbudowy Stolicy.

We wszystkich zaś jednostkach wojskowych w Łodzi ogłoszone zostały pogadanki o przyczynie klęski wrześniowej i Odrodzonym Wojsku Polskim.

Gospodynie, nie kapryścić!

Brać tekstylia, które są potrzebne w domu, a nie tylko kolorowe łaszki

Przed sklepami, zaopatrującymi ludzi pracy w artykuły włókiennicze na odzieżowe karty zaopatrzenia — ciągle jeszcze stoją długie kolejki. A przecież sprzedaż odbywać się będzie tylko do 15-go września.

Nie należy za to winić sprzedawców i nie jest to wynikiem złej organizacji sprzedaży — winę za taki stan rzeczy ponoszą sami odbiorcy.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi stwierdził, że częstokroć ludzie uprawnieni do odbioru należnego im przydziału odmawiają przyjęcia towaru, który rzekomo im nie odpowiada.

Stoją potem znów któregoś innego dnia w kolejce, bo liczą, że jakiś nowy transport materiałów, bardziej im odpowiadających, nadszedł. Często jedna i ta sama osoba występuje tak po kilka dni z rzędu, zabierając nietylko miejsce w kolejce innym ludziom, ale i czas sprzedawcy. Nie dziwnego, że w takich warunkach sprzedawca jest potem niekiedy zdenerwowany i nawet niekiedy opryskliwy dla Bogu ducha winnego klienta, skoro kilka, a nawet kilkanaście razy dziennie użerać się musi z grymasnymi odbiorcami, którym nic „nie odpowiada”, „nie się nie podoba”.

Krytykują, wymyślają, robią wymówki sprzedawcy, że towar jest taki, a nie inny — i wreszcie wychodzą, nie odebrawszy należnego im przydziału.

— Przyjdź jutro, albo za dwa dni. Może będzie coś lepszego — mówią.

Nie wiadomo, czego właściwie ci malkontenci się spodziewali? Że na kartki otrzymają bielskie materiały? Czy francuskie jedwabie? Dostajemy nasze łódzkie materiały bawełniane. W dosyć dużym wyborze. Nie ma ograniczeń co do wyboru towaru, jednakże z tym zastrzeżeniem, iż sprzedaż w tych warunkach odbywać się będzie tylko do wyczerpania danego gatunku, czy wzoru. Nie zostaje on uzupełniony. Asortyment jest jednak tak duży, że można z łatwością wybrać inny jakiś materiał, zamiast za towar wyczerpany.

Na tym tle dochodzi jednak do częstych

nieporozumień, klienci bowiem upierają się, że chcą koniecznie na przykład zielone groszki na niebieskim tle, podczas gdy zielonych groszków już zabrakło, lecz są identyczne żółte groszki na tle granatowym.

Obserwując odbiorców kartkowych towarów włókienniczych, (w większości wypadków są to kobiety), uderza jedna rzecz: idą przeważnie materiały na suknie. Dużo mniejszym popytem cieszą się materiały na pościel ścierki, czy ręczniki.

Jest to zastanawiające. Czy w domach tych kobiet panuje naprawdę taki dosyć bielizniany? Czy mają tyle bielizny pościelowej i osobistej, że mogą wszystkie punkty zużyć na materiały sukniowe?

Przypadkowo znam trochę warunki życia kilku takich właśnie kobiet, które zaopatrzyły się w nowe, różnobarwne łaszki. Naczynie wyciera się u nich w domu jakąś starą, podartą halką. Prześcieradła — jest ich tylko dwa — przesiane są ze starości, jak sito. Ręczniki, zmieniane są tak rzadko wskutek małej ich ilości, że wyglądem swym przypominają raczej ścierki do podłogi.

Lekkomyślna gospodyni jednak tego całego „królestwa” będzie miała dwie nowe suknie!

„Chcę się podobać mojemu mężowi — powiedziała jedna z takich kobiet w odpowiedzi na zrobioną jej na ten temat delikatną wymówkę...

Czy nie zastanowiła się ona jednak nad tym, że może dużo lepiej podobałaby się swemu mężowi w starej sukience, ale na tle leniej zagospodarowanego i czystszej mieszkania? Czy nie będzie przykrym zgrzytem ta kwiecista, „prosto z igły” sukienka w połączeniu ze starą szmatą, w której wyciera się talerze i z dziurawym prześcieradłem? Sądzi, że tak. K. E.

Wytruli ryby w basenach

Karygodne niedbalstwo na Zielonym Rynku

Na terenie Łodzi znajduje się, jak wiadomo, cały szereg basenów poniemieckich. Baseny te w większości są zarybione i często można zauważyć, jak amatorzy rybołówstwa stoją na brzegu takiego basenu z wędką w ręku, czekając aż jakaś rybka „ulituje” się i chwyci przynętę.

Jak się okazuje, poszczególne baseny są w wysokim stopniu zarybione, jednak niektórzy obywatele naszego miasta swym bezmyślnym postępowaniem przyczyniają się do poważnych szkód na tym odcinku.

Do basenu mieszczącego się na Zielonym Rynku przy ul. Legionów wrzucono tyle rozmaitych odpadków — niedogryzków owoców, obierzyn, lupin itd. — że gnijąc w stojącej wodzie, zatruly ją do tego stopnia, że ryby poczęły masowo w niej ginać.

Jak się okazało, kilkadziesiąt kilogramów ryby uległo wytruciu w tym basenie!

Z basenu unosi się fetor, zatruwający powietrze.

Oto do czego prowadzi niechlujstwo i lekceważenie przepisów! (k)

PAMIĘTAJCIE!!! ŻE NAJWIĘKSZE WYGRANE PADAJĄ W ZNAJĘJ ZE SZCZĘŚCIA KOLEKTURZE

ST. BUJAŁSKIEGO
ŁÓDŹ — Piotrkowska 161 i Rzgowska 113

| | |
|---------------------------------|-----------------|
| O tem najlepiej świadczy cyfry: | 50.000 — 7 razy |
| 250.000 — | 20.000 — 13 „ |
| 150.000 — | 10.000 — 19 „ |
| 100.000 — 2 razy | 5.000 — 27 „ |

NIE ZWLEKAJ — KUP LOS, BO W KAŻDEJ CHWILI MOŻE BRAKNAĆ. CIĄGIENIE WERÓTCE. 5417

Zjazd delegatów

pracowników cywilnych Administracji Wojskowej

Jak się dowiadujemy, w dniach 14—16 września rb. w Warszawie, w gmachu Garnizonu Korpusu Oficerskiego przy Al. 1-ej Armii Wojska Polskiego (Al. Szucha) odbędzie się krajowy zjazd delegatów Zw. Zaw. pracowników cywilnych Administracji Wojskowej. (i)

Codzienna nowelka Expressu

Żona, która ciągle pyta

— Czy znasz Dolly? — zapytała Anna.

— Nie.

— A skąd ją znasz?

— Ależ w ogóle jej nie znam — odparłem możliwie spokojnie.

— Kto ci ją przedstawił?

— Kiedy jej wcale nie znam — zawołałem już głośno.

— A jak ona ci się podoba?

— Nie znam jej. Słyszysz? Nie znam jej wcale!

— Ale dlaczego jesteś taki nerwowy?

— Dlatego, że zadajesz mi zbyt wiele pytań.

— Czy ja istotnie tak wiele pytam? Cóż ja takiego pytam?

— Nic...

— W takim razie, dlaczego jesteś taki nerwowy?

Dwa lata żyjemy ze sobą szczęśliwie. Ona pyta ciągle, ja ciągle odpowiadam. Anna jest słodką, czarno-oczką żoneczką — więcej o niej niestety, nie wiem. Nigdy się niczego nie mogłem dowiedzieć od niej. Gdyż mnie nie wolno o nie pytać. Pyta zawsze ona. Ja muszę tylko odpowiadać. Tak było od początku. Tak też było po dwóch latach pożycia. Przez cały dzień, gdy byliśmy razem, pytała, pytała, pytała. A ja? Cóż miałem uczynić? Musiałem tylko odpowiadać jej. Gdy wyczerpały się moje skromne

środky, rozejrzałem się za jakąś posiadką. Znalazłem, szczęśliwym trafem, dobre stanowisko. Oczywiście, nie o mieszkalem powiedzieć o tym Annie. Spojrzała na mnie z zaciekawieniem.

— A jak wygląda twój nowy szef?

— Jeszcze go nie widziałem. Rozmawiałem z jego sekretarzem.

— Czy jest duży? Mały? Młody? Stary?

— Powtarzam ci kochanie, że go jeszcze nie widziałem.

— Czy był dla ciebie uprzejmy?

— Ależ ja go nie widziałem, nie widziałem, nie widziałem...

— Dlaczego jesteś taki nerwowy?

Chodzi o to; w tym tkwi całe niestety, że Anna nie słyszy niezłych odpowiedzi, tylko własne pytania. Obchodzi ją tylko to, o co pyta, odpowiedź nie interesuje jej zupełnie. I dla tego nigdy nie można jej zadowolić. Na przykład, pytała mnie pewnego razu, jak wysoka jest wieża Eiffla w Paryżu. Aby zabezpieczyć się przed dalszymi pytaniami, wyjaśniłem jej wszystko jak najdokładniej. Jest taka a taka wysoka, została zbudowana w tym a w tym roku. Spojrzała na mnie i zapytała:

— Czy jest zbudowana z żelaza?

— Tak.

— Cała?

— Tak.

— I z góry i z dołu?

— Tak. I z przodu i z tyłu, w środku, u góry i u dołu.

— Dlaczego jesteś taki nerwowy?

— Ponieważ za dużo pytasz!

— Czy mam może mniej pytać?

— Właśnie o to chodzi.

— Ale dlaczego? Czy to cię denerwuje?

Gdy spędziłem poprzedni urlop w górach, poślizgnąłem się i złamałem nogę. Ale to było głupstwo. Najgorsze było to, że Anna nachyliła się zaraz nade mną.

— Boli cię?

— Tak.

— Bardzo boli?

— Bardzo.

— Gdzie cię boli?

Nie odpowiadałem. Istotnie bolało mnie tak bardzo, że zacisnąłem zęby.

— Dlaczego mi nie odpowiadasz? Przecież już nie pytam więcej.

— Dlaczego mi nie odpowiadasz?

Ostatnie miesiące mego życia spędziłem z nią we Włoszech. Było nam dobrze. Odżyła cała nasza młodość, cała nasza miłość. Ale, niestety, te pytania!

— Powiedz dlaczego grota na Capri nazywa się błękitna?

— Ponieważ jest koloru błękitnego.

— Jakiego koloru? Takiego jak niebo, czy takiego jak atrament?

— Jak niebo.

— A jakiego koloru jest właściwie atrament?

I nagle, jakgdyby sobie coś przypomniała, patrząc swymi pięknymi oczkami w bezkresną dal morza, zapytała:

— Powiedz mi kochanie, jaki jest sens życia?

— Nie wiem. Nie pytaj mnie o takie rzeczy.

— Ależ przysięgam ci, że więcej nie będę załawała pytań, powiedz mi tylko, jaki jest sens życia? Czy masz przede mną jakieś tajemnice?

— Nie.

— Więc powiedz, jaki jest sens życia?

Nie odpowiadałem. Uparłem się. Albowiem mnie również nie odpowiedziano na to pytanie, gdy byłem chłopcem i zadałem je swemu nauczycielowi.

Anna była nie pocieszona. Tak długo o to pytała, aż wreszcie zdecydowała się wyjechać z Włoch.

I w końcu wszystko się skończyło. Pewnego dnia umarłem. Ale słyszałem jeszcze resztką gasnącej świadomości, jak, płacząc straszliwie, zaczęła mnie pytać:

— Co ci się stało? Umarłeś? Dla czegoś to uczynił? Co ze mną teraz będzie?

Płakała i pytała bez przerwy. Przez dwie godziny, dopóki jeszcze zdawałem sobie sprawę, pytała, pytała.

Ale ja już nie odpowiadałem. Czulem się tak dobrze, tak szczęśliwie, że oto umarłem i nie muszę już odpowiadać, gdy żona pyta... M.

WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — O... szwab zgubił hełm, a lokomobila zrobi z niego placek!
WACEK: — Wezmę go na pamiątkę!

NIEMIEC: — Precz stąd, łamało!...
WICEK: — Przymknij pan jadaczkę, bo w krzakach śpi mój kuzyn...

NIEMIEC: — Co, śpi? To zaraz go zbudzę tym hełmem: los! Wstawać, bo zgniotę na placek!

WACEK: — Czy tak, jak ja zgniotłem twój hełm cherlaku?
NIEMIEC: — Co za siła!... Pardon!...

Podwyżka płac dla pocztowców i kolejarzy

Jak się dowiadujemy, na podstawie opinii Mieszanej Komisji Płac postanowiona została podwyżka płac dla pracowników pocztowych i kolejowych. Podwyżka ta ma obowiązywać już od dnia 1 września. Ma ona wynosić dla pracowników pocztowych i kolejowych od 24 do 27 proc. dotychczasowego ogólnego funduszu płac. W wyniku przeprowadzonej od 1 września podwyżki uposażenia pracowników pocztowych i kolejowych zostaną ustalone w jednakowej wysokości. (i)

Rejestracja rocznika 1929

Kto ma się zgłosić jutro?
Jutro, w drugim dniu rejestracji rocznika 1929, do biura Wydziału Wojskowego, przy ul. Piotrkowskiej 104, mają się zgłosić wszyscy mężczyźni, urodzeni w r. 1929, zamieszkali na terenie Wielkiej Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się na litery C, D, E. Zgłaszać się należy od 8-ej rano do 1-ej po południu. Zgłaszający się, winni przedstawić dokumenty, stwierdzające tożsamość, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania oraz wykształcenie.

Od wczoraj obowiązuje nowa taryfa pocztowa i telegraficzna

Z dniem wczorajszym weszła w życie nowa podwyższona taryfa pocztowa i telegraficzna. Oplata za list zwykły w obrocie wewnętrznym wynosi obecnie zł. 5, karty pocztowej zł. 3. List zwykły w obrocie zagranicznym zł. 10, karty pocztowej zł. 6. Oplaty za przekazy pocztowe wynoszą od dziś zł. 6 (obrot wewnętrzny do 50 zł.) zł. 9 (do 100 zł.) zł. 15 (do 500 zł.) itd. Oplata za wyraz telegramu zwykłego podwyższona zostaje do zł. 3. Z dniem dzisiejszym podwyższone zostały również opłaty telefoniczne, zarówno za każdą rozmowę, jak abonamentowe i za założenie aparatu. (v)

Przekazywanie przedsiębiorstw

samorządom terytorialnym oraz organizacjom spółdzielczym
Zatwierdzony został projekt rozporządzenia wykonawczego o przekazywaniu samorządom terytorialnym oraz organizacjom spółdzielczym przedsiębiorstw, przejętych na własność państwa. Na mocy tego rozporządzenia utworzony zostanie komitet, który przedstawiać będzie Radzie Ministrów wnioski w sprawie przekazywania poszczególnych przedsiębiorstw spółdzielczości i samorządom terytorialnym. Przedsiębiorstwa przejmowane będą tylko przez takie spółdzielnie i organizacje samorządowe, które są całkowicie przygotowane technicznie i finansowo do bezpośredniego objęcia tych przedsiębiorstw w swój zarząd. (v)

Apro wizacja w r. 1947

Jak sobie damy radę z deficytem żywnościowym? — Powołanie specjalnego Komisarza Oszczędnościowego

Obecne normy przydziałowe chleba okazały się niewystarczające i Ministerstwo Apro wizacji i Handlu zastanawia się poważnie nad wprowadzeniem nowych podwyższonych norm chleba na kartki żywnościowe.

Zwiększone mają być w pierwszym rzędzie normy chleba dla posiadaczy kartek I kategorii t. j. dla robotników i pracowników.

Na to, aby zwiększyć normy chleba, trzeba mieć odpowiednie pokrycie. Polska jednakże, mimo wyjątkowo dobrych zbiorów i poprawy w stanie pogłowia, nadal przeżywa deficyt żywnościowy.

Dokąd wysyłać znaczki?

Żywy oddźwięk na wiadomość „Expressu“

Wiadomość nasza o tym, że za stare, nikomu niepotrzebne znaczki pocztowe dzieci, przebywające w zakładach opiekuńczych mogą dostać rozmaite upominki — wywołała zainteresowanie. Nie ma niewątpliwie takich, którzy by nie chcieli zrobić dziecku przyjemność, tym bardziej, gdy może się to obejść tak tanim kosztem! Do redakcji „Expressu Ilustrowanego“ nadeszło wiele listów z zapytaniem, dokąd można posłać znaczki pocztowe, celem wymiany ich na zabawki dla dzieci.

Akcję tę scentralizowała Komisja Centralna Związków Zawodowych. Wszystkie instytucje oraz prywatne osoby, które chcą sprawić przyjemność naszym milusińskim, niech wycinają z listów znaczki pocztowe i kierują je do Wydziału Organizacyjnego przy KCZZ, Warszawa, Al. Pryjaciół 9, na ręce ob. Czechowskiego. Polskie używane znaczki — jak wiadomo — powędrują do Danii, Szwecji, Szwajcarii i innych krajów, skąd wzamian za nie nadejdą do Polski zabawki dla dzieci. (o)

I tak w r. 1946-47 możemy spodziewać się 61,3 kg mąki żytniej na głowę mieszkańca rocznie (wobec 113,6 w r. 1938), 9,1 kg mięsa (wobec 21,6 w r. 1938), 3,3 kg tłuszczu (8,8), 281,8 kg ziemniaków (342,8).

Krajowa produkcja żywności wystarczy na zapewnienie w r. 1946-47 1,121 kalorii na głowę dziennie. Rząd, uważając jednak za konieczne zapewnienie co najmniej 2.011 kalorii, podejmie starania o sprowadzenie brakujących kontyngentów żywności z zagranicy.

Ale to nie wszystko. Jakkolwiek bowiem możemy i mamy prawo liczyć na pomoc zagranicy — musimy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby przeprowadzić możliwe oszczędności.

Sprawa ta leży bardzo na sercu Rządowi, który zarządzeniem z dnia 26 sierpnia ustanowił specjalnego Komisarza Oszczędnościowego. Zadaniem jego będzie inicjowanie wszelkiego rodzaju akcji oszczędnościowych w dziedzinie gromadzenia, przetworstwa, rozdziału i spożycia artykułów powszechnego użytku, przeznaczonych dla reglamentowanego zaopatrywania ludności.

Niezależnie od tego do zadań Komisarza będzie należało wykrywanie wad i braków w funkcjonowaniu aparatu gospodarczego i rozdzielnictwa, jak również ujawnienia wszelkiego rodzaju marnotrawstwa w gospodarce reglamentowanej.

Komisarzowi przysługuje prawo zgłaszania wniosków i projektów akcji oszczędnościowych, koordynowanie działalności władz, organizacji i przedsiębiorstw, biorących udział w reglamentowanym zaopatrywaniu ludności.

Komisarzem Oszczędnościowym mianowany został inż. Paweł Bojarski, dyrektor Departamentu Kontroli Ministerstwa Apro wizacji i Handlu.

150 WOLNYCH ŁÓŻEK w sanatorium dla płucno-chorych w Tuszyńku

Bardzo słusznie uczyniły miarodajne czynniki, wydając bezapelacyjną walkę jednej z najstraszniejszych klęsk społecznych Polski powojennej: gruźlicy. Choroba ta, nosząca miano „proletariackiej“, ogarnęła dziś wszystkie warstwy społeczne. Na gruźlicę choruje w Polsce ponad milion osób, a odsetek umierających wskutek tej choroby jest kilka razy większy, niż przed wojną. Walka z chorobą tą toczy się na wszystkich frontach: w Łodzi niemniej zażarcie, niż gdzieindziej. Walnie tej sprawie służy sanatorium dla płucno - chorych im. dr. Szustera pod Tuszyńkiem, położone wśród pięknych lasów w zdrowej i suchej okolicy. Jest to jedno z najbardziej nowoczesnie

urządzonych sanatoriów tego typu w Polsce, wyposażone we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia. W sanatorium tym chorzy są doskonale karmieni i leczeni, ażeby po powrocie do domów mogli stać się znowu pożytecznymi pracującymi członkami społeczeństwa. Dziwnym się więc nam wydaje, że od 15 lipca w wspaniałym tym sanatorium jest 150 łóżek wolnych i czekają nadaremnie na pacjentów. Czy doprawdy nie ma na terenie naszego miasta chorych gruźlików, których można by umieścić w tych 150 bezużytecznie stojących łóżkach? W imieniu opinii publicznej czekamy na wyjaśnienia Ubezpieczalni Społecznej, pod egidą której prowadzone jest to sanatorium. (j).

Uwaga - uczestnicy konkursu!

Dziś wycinamy drugi kupon

Wczoraj „Express Ilustrowany“ rozpoczął „Konkurs Szkolny“, w którym udział może wziąć każdy. Wczoraj czytelnicy wycięli pierwszy kupon, dziś wytną drugi, jutro trzeci itd. Dla uczestników konkursu przewidziano cenne nagrody, a mianowicie:
I NAGRODA — kupon materiału na palto dla chłopca,
II NAGRODA — kupon materiału na palto dla dziewczynki,
III NAGRODA — trzewiki skórzane,
IV NAGRODA — teczka szkolna,

V NAGRODA — teczka szkolna,
VI NAGRODA — materiał na bluzkę,
VII NAGRODA — 3 pary skarpet dla chłopca,
VIII NAGRODA — 3 pary pończoch dla dziewczynki,
IX NAGRODA — wieczne pióro,
X NAGRODA — pudełko farb, oraz 10 nagród pocieszenia w postaci kompletów naukowych. Kto nie zdążył się zaopatrzyć we wczorajszy pierwszy kupon — może zwrócić się osobiście lub piśmiennie do administracji „Expressu“, Łódź, Piotrkowska 102a, po zgodany egzemplarz.

Kurs świetlicowy

Ministerstwo Oświaty organizuje w Zgierzku Kurs Świetlicowy dla kierowników świetlic dziecięcych, który rozpocznie się dnia 23 września 1946 r. i trwać będzie 3 miesiące. Program Kursu będzie obejmował: zagadnienia opieki nad dzieckiem, psychologię, pedagogikę, higienę oraz zajęcia praktyczne z zakresu zdobnictwa, śpiewu, wychowania fizycznego, teatru dziecięcego.

Konkurs Szkolny

„Expressu Ilustrowanego“

KUPON Nr 2

Wyciąć i zachować

SMIEMYSIA!

Kto wie, czy świat
potrwa jeszcze
trzy tygodnie...
(Beaumarckais)

Był szabrownik jeden (Na melodię: „Kra kowiaka“)

Był szabrownik jeden,
miał pokoi siedem,
NKM doń przyszła,
został mu się jeden!

Kilka lat szabrował,
„twarde“, „miękkie“ chował,
chciał mieć pałac króla,
dostał się do ula

Szabrowniczka jedna
miała serce z drewna,
nie знаła co troska,
wszystko po szabrowsku!

A-Ku-ku.

A co by zrobiła..?

Wśród wielu filmów popularno - naukowych, które przed wojną były często wyświetlane jako nadprogram, wyświetlany był również film p.t. „Co robić nim przyjdzie lekarz“. Była to krótkometrażówka, pokazująca, jak należy stosować pierwszą pomoc w nagłych wypadkach. Między innymi była taka scena:

Miejsce akcji — łąka, występujące osoby — dziewczica.

Wyżej wymieniona opala się i robi głupie miny. Wtem podskakuje — ukąsiła ją w rękę żmija.

Głos objaśniającego mówi: „Nim przybędzie lekarz, należy natychmiast wysać jad z miejsca ukąszenia. „Dziewczica jest posłuszna głosowi, wypełnia rozkaz, następnie siada na rower i jedzie do lekarza. Każdy na sali poczuł się pouczony. Tylko pan Piecyk był niezadowolony i zagrział swoim basem w ciemnościach sali;

No, fajno! A co by zrobiła, gdyby ją żmija ugryzła w zadek?

Dobra rada

— Co panu dolega? — pyta lekarz pacjenta.

— Bezsensowność, panie doktorze.

— Jaki tryb życia pan prowadzi?

— Pracuję, jak dziki osioł, żrę, jak wilk, kręcę się za interesami, jak bąk i wieczorem jestem zmęczony, jak pies — nie mogę zasnąć.

— Tak, powinien pan się zwrócić do weterynarza.

Ze świata

Z Paryża komunikują, że w związku z uszkodzeniem instalacji telefonicznych, delegaci Australii i Holandii zażądali odroczenia obrad Konferencji Pokojowej do czasu naprawienia uszkodzeń i ponownego nawiązania normalnej komunikacji telefonicznej z... Londynem.

xxx

Agencja „Bullpress“ donosi, że nowoutworzony rząd Indii osiągnął już poważne sukcesy. Zdołał on mianowicie nawiązać stosunki dyplomatyczne i zdobyć uznanie rządu... Wielkiej Brytanii.

xxx

Zastępca głównodowodzącego amerykańskimi wojskami okupacyjnymi w Niemczech, gen. Clay oświadczył z zadowoleniem w Berlinie, że po scaleniu gospodarczym strefy amerykańskiej i angielskiej osiągnięto również scalenie kłopotów USA i W. Brytanii, związanych z okupacją Niemiec.

Piosenka o trzech „typach“

Trzej żyli sobie w zdrowiu i szczęściu

wyjątkowo dobrani i dopasowani.

Wspólne mieli marzenia, wspólne mieli cele,

wspólne mieli dążenie — trzech ci

przyjaciele.

Pierwszy z nich był z Warszawy,

drugi z nich był z Krakowa,

trzeci zaś ot! powiedzmy — w Łasku się

wychował.

Ten z Warszawy zwał się Kantowicz,

ten z Krakowa zwał się Szabrowicz,

a ten z Łasku, najgrubszy, Paskowicz.

Żyli sobie, nie wadząc nikomu,

każdy na noc powracał do domu,

jak mógł każdy z nich tak sobie radził

i uczciwe życie prowadził.

Aż któregoś dnia los zesłał wojnę

i skończyło się życie spokojne.

I pierwszego z Warszawy,

i drugiego z Krakowa,

i trzeciego, co w Łasku się chował.

Wtedy właśnie się z sobą poznali,

odtąd razem przez życie szli dalej.

Wojnę sobie chwalili kopani,

wyjątkowo dobrani kompani.

W czasie wojny ten pierwszy z Warszawy

najciemniejsze załatwiał zwykłe sprawy.

Drugi kompan — Szabrowicz z Krakowa

całą wojnę jak mógł tak szabrował.

A ten trzeci, najgrubszy, ten z Łasku

z miejsca wziął się, nieboże, do pasku.

Więc Kantowicz — kantował,

więc Szabrowicz — szabrował,

a Paskowicz, rzecz jasna, paskował.

Wojnę cało i zdrowo przetrwali

i proceder swój pchali znów dalej.

I ten pierwszy z Warszawy

i ten drugi z Krakowa

i ten trzeci, co w Łasku się chował.

reż.

Świetnie im się zaczęło powodzić,

przyjechali na stałe do Łodzi.

Stąd wyjeżdżał ten pierwszy z Warszawy,

żeby ciemne załatwić gdzieś sprawy.

Stąd nad Odrę ten drugi z Krakowa

jeździł ciągle i ciągle szabrował.

A ten trzeci, najgrubszy, ten z Łasku

cały szabrował na pasku.

W forszę byli jak nikt ładowani,

wyjątkowo dobrani kompani.

I ten pierwszy z Warszawy,

i ten drugi z Krakowa,

i ten trzeci, co w Łasku się chował.

Żyli sobie beztrudnie, że u! ha!

i głaskali się tylko po brzuchach.

A gdy razem się z sobą spotkali,

to podżarli, a potem pochłali.

W końcu „na sto“ gdy byli zalani,

całowali się z sobą kompani.

I ten pierwszy Kantowicz,

i ten drugi Szabrowicz,

i ten trzeci, najgrubszy, Paskowicz.

I tak wiodła swe życie terajna,

aż powstała Komisja Specjalna.

Najpierw tego pierwszego złapali

i sędziemu go w rączki oddali.

Potem tego drugiego z Krakowa

jakiś grubszy szaberek „wpakował“.

W końcu tego trzeciego jak wieprza

posadzili na dłużej tam gdzie trza.

I już siedzi Kantowicz

i już siedzi Szabrowicz

i już siedzi ten gruby, Paskowicz.

Znowu razem są trzej przyjaciele

co od życia żądali zbyt wiele.

Połączyły ich wspólne dążenia,

wspólne mają znów cele (więzienia)

I Kantowicz z Warszawy

i Szabrowicz z Krakowa

i Paskowicz, co w Łasku się chował...
LUDWIK JERZY KERN.

O co im szło?

Kochana pani, kochana pani,

czy będzie kiedyś kara i na nich?

Czy ktoś mnie pomści, o, doło moja!

...mieszkałam w 5-ciu skromnych pokojach,

miałam mebelki całkiem niczego,

obrazy, szafy i coś do tego,

miałam służącą, pieska, kanarka,

wszystko na moich nieszczęsnych barkach.

Lecz nie narzekam: nie miałam biedy,

choć nie żyłam tak, jak to kiedyś.

Smutno mi było tylko, bo — sama,

Marzyłam ciągle, by przyszedł amant...

Niech będzie srogi, niech zmęci cię,

niechby i bił mnie, lecz — grunt by

przyszedł!

Drzemałam właśnie na otomanie,

nagle mnie budzi silne pukanie...

Zrywam się, biegnę ze serca drżeniem —

Otwieram. Wchodzą. Badam spojrzeniem.

Mówią coś do mnie. Ja już nie słyszę...

Trzej. Sympatyczni. Ja ledwo dyszę.

A ten najwyższy, z czarnym wąsikiem,

najpierw się bawił z moim jamnikiem,

potem powiedział: „pozwoli pani,

że ja obejrzę... najpierw mieszkanie?

Więc pozwoliłam przychylnym gestem

(myśląc — chce sprawdzić, czy sama

jestem)

A potem rzekł mi, gdy zajrzał wszędzie:

„Teraz nam ścieśnić trzeba się będzie!“

Odrzekłam, z wstydu oczy spuszczając:

„Jeśli panowie życzenie mają...“

...Lecz oszukali mnie, podli dranie!

Im szło nie o mnie, lecz o... mieszkanie!

Tak mnie ścieśnili, o serce moje,

że odebrali cztery pokoje!

To też się pytam, kochana pani,

czy przyjdzie kiedyś kara i na nich?

reż.

W związku z przymusowym bankructwem sprzedam okazyjnie

BLOK (anglo-amerykański)

z dobrego papieru, który można dowolnie zużyć. Są w nim zapisane moje cenne myśli i wskazówki, do których niewdzięczna Francja nie chce się zastosować.

LEON BLUM
Paryż.

Czego niema?

Nareszcie! Pan Bąbelek otrzymał zawiadomienie z urzędu pocztowego, że ma się zgłosić po paczkę od wuja z Ameryki.

Biegnie na pocztę i po upływie kilkunastu minut drżącymi z emocji rękoma rozpakowuje ją w domu.

— Spójrz, czego tu niema! — woła do żony. — I swetra nie ma i rodzynek nie ma i czekolady nie ma, chociaż to wszystko było w spisie!

Co racja, to racja

Sierżant ma wykład o gołębiach pocztowych.

— Strzelec Pompka — pyta sierżant. — Kto prędzej przebędzie przestrzeń między Łodzią, a Warszawą: koń czy gołąb?

— Ja myślę, panie sierżancie, że jeśli piechota to koń.

Skuteczny środek

Do składu aptecznego wchodzi klientka.

— Chciałabym jakiś środek na odciski, i żeby nie było szkodliwe.

— Służę pani: to zupełnie nieszkodliwe, jeden z naszych stałych klientów używa to już siedem lat!

Enfant terrible

Do tramwaju wsiada pani z chłopczykiem i wręcza konduktorowi banknot 500-złotowy.

— Jeden normalny i jeden ulgowy.

— Nie posiada pani drobniejszych?

— Niestety, nie.

Po przejechaniu kilku przystanków konduktor zmienia banknot u któregoś z pasażerów.

— Widzisz, mamusiu! — woła małe. — Mówiłem ci, że tym razem nie uda się nam przejechać za darmo!

Zęby

Z zębami dzieją się dziwne rzeczy: czoło wiek cierpi zanim je ma. Skoro już je ma, często nie ma, co gryźć. A skoro ma, co gryźć — nie ma już zębów.

Komunikuję PT. b. współnikom i klientom, że **WSTRZYMAŁEM URZĘDOWANIE** w związku ze zmianą miejsca zamieszkania. Powrócę za pięć lat.
Dyrektor f-my dawniej
»Szabrowski i S-ka

URUCHOMIŁEM NOWY TEATR MARIONETKOWY

Można się dobrze uśmieć! Moi aktorzy-kukielki, wykonani są z nieznanego dotąd, specjalnie spreparowanego materiału, t. zw. „E-WATY“... Zapraszam chcących się zabawić
B. VIN.

Szukamy pokoju

Zdobycie go nastęrcza nam znacznie więcej trudności, niż np. Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej w Łodzi.

Przedstawiciele 21 państw
w Paryżu.

SPORT

Nie przyjechali

Przykry zawód spotkał wczoraj zwolenników sportu piłkarskiego. Zapowiadany od szeregu dni przyjazd i występ doskonałego węgierskiego sportu piłkarskiego Ferencvarosi nie doszedł do skutku.

A tak nas zapewniali organizatorzy, że wszystkie formalności zostały pomyślnie załatwione, że nie ma żadnych przeszkód, że napewno podziwiać będziemy świetną grę Węgrów.

I ostatecznie, nie ujrzelśmy ich.

Co się stało?

Dziś trudno dać odpowiedź. Nie wiadomo jakie przyczyny złożyły się na to. Nie możemy mieć pretensji do ŁKS. Uczynił on wszystko co do niego należało. Organizatorem była Warta poznańska, lecz przecież i ta działała w dobrej wierze, a że napotkała na nieprzewidywane przeszkody, czy to jej wina? ŁKS poniósł poważne straty materialne, a co może ważniejsze, stracił nieprodukcyjnie termin, co w obliczu mistrzostw Polski jest bardzo nieprzyjemną historią.

Drugi zawód, to nieprzybycie Walasiewiczówny na lekkoatletyczne robotnicze mistrzostwa Polski. Mimo wiążącej zapowiedzi przyjazdu Walasiewiczówny, danej przez organizatorów pierwszego dnia zawodów, Walasiewiczówny w niedzielę nie ujrzelśmy na boisku. I ten zawód nie należał do rzeczy przyjemnych. Na przyszłość należało by być ostrożniejszym i nie podawać publiczności przez megafon takich wiadomości, których nie jest się pewnym.

Szczypiorniak w Łodzi rozpoczyna sezon

W połowie września rozpoczyna się rozgrywki w szczypiorniaku o mistrzostwo Łodzi. W konkurencji żeńskiej walezy będą następujące zespoły: DKS, HKS, ŁKS, TUR, Zjednoczone i Zryw. W konkurencji męskiej zmierzą się te same drużyny z wyjątkiem Zrywu.

W dniach 23 listopada w sali YM-CA odbędą się Harcerskie mistrzostwa Polski w siatkówce i koszykówce.

Trójmecz motorowy

Łódź — Gdynia — Bydgoszcz

W dniu 8 września r.b. na torze żużlowym Domu Żołnierza odbędzie się mecz motocyklowy Łódź — Gdynia — Bydgoszcz, który organizuje Polski Związek Motocyklowy okręg Łódź.

Z zawodników naszego miasta startować będzie Włoczek (DKS), dobrze zapowiadający się Potajko (ŁKS) i inni. Gdynię reprezentować będzie najlepszy motorzysta Wikazyjczyk.

Straty AKS-u

Pytel i Piec nie mogą grać

Zespół piłkarski śląskiego AKS poniósł duże straty, które osłabiają poważnie jego drużynę i zmniejszają szanse powodzenia w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Drogo okupione zostało zwycięstwo nad Rymerem i zdobycie tytułu mistrzowskiego. Pytel doznał poważnej kontuzji kolana i przewieziono go na kurację do szpitala, a Piec II najprawdopodobniej też nie ukaże się więcej w bież. sezonie na boisku.

W pierwszym meczu o mistrzostwo Polski w dniu jutrzejszym wystąpi AKS przeciwko KKS Pomorzanie w składzie: Mrugała, Zeifert, Pawelczyk, Szaton, Andrzejewski, Gajdzik, Kulik, Piątek, Spodzieja, Maniura, Barański.

Rasowe konie

wracają do Polski

(j) W tych dniach do Gdyni przyjechał transport rasowych koni hodowlanych i wyścigowych, zrąbanych przez Niemców z polskich stajen zarodowych i wyścigowych.

Dotychczas specjalna komisja rzeczoznawców odszukała na terenie Niemiec przeszło 2000 koni rasowych wywiezionych z Polski podczas okupacji.

TUR (Łódź) - mistrzem Polski

Dwudniowe zawody robotniczych klubów sportowych

Dwudniowa rewia najlepszych lekkoatletów klubów robotniczych, czy jak kto chce mistrzostwa Polski, odbyte w sobotę i niedzielę na stadionie ŁKS dały nam wgląd w dotychczasowy dorobek sportu robotniczego. Nie chodzi nam w tej chwili o wyniki, bo nie tylko tą miarą należy oceniać pracę. Bierzymy pod uwagę ducha, który ożywia kluby robotnicze, ducha w nich panującego, teźny fizyczną nie tę mierzona

stoperami i metrami i zrozumienie samej idei wychowania fizycznego oraz oddanie dla sprawy sportu.

Pod tym względem kluby robotnicze mogą innym świecić przykładem. W szeregach ich widać ten zapał, tą chęć pracy i samą pracę, widać to, co pozwala twierdzić, że niedaleki jest czas, gdy kluby robotnicze w sporcie polskim odgrywać będą taką rolę do jakiej dążą, to znaczy rolę dominującą.

Bo tutaj nie pracuje się dla rekordu, lecz dla mas i dla ich pozyskania.

Dotychczas najlepszym zespołem była Skra (Warszawa), od dzisiaj pozostał nim Łódzki TUR. Jest to wynik właśnie tych wysiłków, jakie podkrelaliśmy w wstępie. Skra ma dobrych zawodników, tak samo, jak krakowska Legia ma dobre zawodniczki. Lecz TUR nie posiadając dziś jeszcze wybitniejszych ma dobry i, co najważniejsze, liczebnie znacznie większy zastęp zawodników. I to zdecydowało ostatecznej punktacji. W sumie łodzianie uzyskali 109 pkt. przed Legią 96 pkt. i warszawską Skrą 90,5 pkt. Łódzki Zryw znalazł się na 6-tym miejscu.

Zawody rozpoczęto defiladą. Do ustawionych drużyn na boisku przemówił przedstawiciel ZRSS. Następnie prezydent m. Łodzi, ob. Mijał powitał drużyny, życząc im jak najlepszych wyników. Organizacji zawodów nie można nic zarzucić. Konkurencje odbywały się sprawnie, szybko, bez dłuższych przerw, zwykle tak nurzących i niecierpliwących widza. Oto wyniki:

Konkurencja żeńska:

60 m. Mitan (Legia — Kraków) 8,3 s. oszczep Stachowicz (Legia) 32,64 m., kula Stachowicz 9,10 m., skok wzwyż Mitan (Legia) 200 m. Mitan 27,8, 100 m. Głazewska 14, 2 s., dysk Głazewska 33,16, 4 x 100 Legia 59,2 i Legia II 62,5. Krakowska Legia miała wyraźną przewagę w biegach i w takiej sztafecie mogła wystawić dwa zespoły.

Konkurencja męskie:

400 m. Piłuch (Skra) 54,2 s., 1500 m. Nieroba (TUR Orzeże) 4, 21, 4., dysk Tomczyk (Skra) 37,67 m., 4 x 100 m. (Skra) 46,5 s., sztafeta olimpijska Skra (Warszawa) 3.26,4 s. 100 m. Sidbol (Gdańsk TUR) 11,8, skok w dal Sidbol 6,5 m., kula Karpiński (TUR Łódź) 11,25, oszczep Jarzyński (TUR Płock) 49,32 200 m., Sidbol (TUR Gd.) 24,3 s., wzwyż Michalak (TUR Łódź) 1,60 m. — klm. Kuśmirek (Partyzant Lublin) 17.00,5 s.

To są wyniki

Zwycięstwo Wajsówny — Murzyn Bailey rewelacyjny sprinter

Po mistrzostwach Europy w Oslo, odbyły się dwudniowe zawody lekkoatletyczne w Goeteborgu. Startowali w nich wybitniejsi uczestnicy mistrzostw, a także i tacy, którzy w Oslo nie byli dopuszczeni, ponieważ nie są Europejczykami.

Uzyskano tam szereg doskonałych wyników, na które nie sposób nie zwrócić uwagi. Niektóre z nich, jak np. wynik w biegu na 1000 m., są zbliżone do rekordu światowego.

Rewelacją był murzyn, Macdonald Bailey, rasowy sprinter, słusznie uważany za następcę rekordzisty światowego Owensa. Bailey, startując na 100 i 200 m. uzyskał pierwszorzędne rezultaty. W pierwszym dniu już w przedbiegu miał czas 10,4 s. Tutaj zaznaczyć należy, że w tym przedbiegu biegł Polak Rutkowski, biegł doskonale, bo na 60-tych metrach murzyn miał przewagę zaledwie 1 mtr. Lecz tutaj nastąpiła katastrofa. Rutkowskiemu odnowiła się kontuzja (naderwane ścięgno w udzie) i do mety przybiegł jako trzeci, pozwalając wyprzedzić się Szwedowi Perrsonowi. Tym nie mniej jednak czas Rutkowskiego, jeśli się zważy towarzyszące biegowi okoliczności,

jest doskonały, bo 10,8 s. W finale na tym dystansie Bailey osiągnął jeszcze lepszy wynik, wynik, jakiego w bieżącym sezonie nie udało się jeszcze zanotować na bieżniach całego świata, a mianowicie 10,3 s.

Nie mniej wspaniały czas udało się czar-nemu sprinterowi uzyskać na dystansie 200 m. Charakterystyczne, że Bailey przybiegł do mety w pierwszorzędnej formie i nie wykazywał żadnego zmęczenia. Należy sądzić z tego, że w silniejszej obsadzie stać go będzie na poprawienie wyniku. Kto wie, czy Bailey nie będzie właśnie tym, któremu, jako pierwszemu, uda się osiągnąć granicę 10,2 s.

Rekord światowy na 1000 m., należący do Niemca Harbiga, był poważnie zagrożony. Zaledwie o niecałą sekundę gorszy czas miał na tym dystansie zwycięzca, Gustavsson (Szwecja).

W rzucie pań dyskiem startowały nasze reprezentantki Wajsówna i Dobrzańska. Obie spisały się bardzo dobrze. Wprawdzie Wajsówna miała nieco gorszy rzut niż w Oslo, bo tylko 39,18 mtr., lecz zajęła pierwsze miejsce, a Dobrzańska z wynikiem 36,46 m. znalazła się na drugim.

Najsilniejsi ludzie w Polsce

Sześćioletnia przerwa dała się atletem we znaki

W sobotę w sali Wimy rozpoczęły się mistrzostwa Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Otwarcia dokonał prezes PZA p. Hotomski, zaś jako gospodarz powitał gości wicewojwoda Szudziński. Po defiladzie zawodników rozpoczęły się zapasy, które trwały do północy oraz cały dzień niedzielny. Walki rozegrane w 7-miu

wagach. W wadze koguciej mistrzem został Gibas (Kraków) przed Morczakiem (Śląsk), w piórkowej Strużak (Pom.) przed Kuszem (Śl.), w lekkiej Kulesza (Łódź) przed Jakubowiczem (Pozn.), w półśredniej Rejniak (W-wa) przed Grytem (Śl.), w średniej Golas (Śl.) przed Rodonem (Kr.), w półciężkiej Bajorek (Kr.)

przed Kulisą (W-wa) w wadze ciężkiej Kozerski (W-wa), przed Glińskim (Łódź). W podnoszeniu ciężarów (trójbój olimpijski) w wadze koguciej pierwsze miejsce zdobył Polcyn (Poznań) 192,5 kg., w piórkowej najlepszy zawodnik Niedziela (Śląsk) 265 kg., w lekkiej Horod (Śląsk) 237,5 kg., w wadze średniej Sadowski (W-wa) 277,5 kg., w wadze półciężkiej Augustyn (Śląsk) 265,5 kg., w wadze ciężkiej Witucki (Pomorze) 275 kg.

W finałowych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: zapasy: w wadze koguciej Budzyński wygrał z Klorkiem (o-baj Poznań), w wadze lekkiej Kulesza (Łódź) pokonał na punkty Kuligowskiego (Śl.), również łodzianin wygrał z Jakubowiczem (Pozn.), w wadze półciężkiej Pieta (Pozn.) pokonał Tomczyka (Łódź) i Bajorek (Kr.) Kulisa (W-wa). W wadze średniej Maliszewski (W-wa) przegrał z Golasem (Śl.), w wadze ciężkiej Gliński pokonał swego kolegę klubowego Śliczkowskiego, w wadze piórkowej Strużak wygrał ze Skolimowskim (W-wa), Kusz (Śl.) z Kathem (Poznań). Również Strużak zwyciężył Kusza. W półśredniej Gryf (Śl.) pokonał Kuligowskiego (Śl.), a przegrał z Rejniakiem (W-wa). W piórkowej Morczak (Śl.) pokonał Budzyńskiego (Poznań).

Zawody po 6-letniej przerwie naogół wykazały średni poziom, jednak zawodnicy w większej części stanowią surowy materiał. Dokładne treningi mogą podnieść poziom zapasników. Sędziowanie pozostawiało wiele do życzenia.

Geyer-Zjednoczone 10:6

Przydałby się lepszy porządek na zawodach

Był to mecz o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego. Zwycięzcy posiadają dobrą drużynę, a niektórzy młodzi zawodnicy rokuja wielkie nadzieje, czego nie da się powiedzieć o przeciwnej stronie. Na scenie, koło ringu oparć osób, które musiały się tam znajdować z tytułu pełnienia swych funkcji, jak sędziowie sekundanci, przedstawiciele władz bokserkich i prasa, zgromadziło się 80 osób, którzy swym zachowaniem przeszkadzali wszystkim w pełnieniu swych obowiązków. Miejmy nadzieję, że miało to miejsce po raz pierwszy i ostatni.

Techniczne wyniki spotkań były następujące: Kargiel (Zjednoczone) w pierwszej rundzie został wyliczony w walce z Kamińskim (Geyer) w wadze muszej. W wadze koguciej zwyciężył bardziej rutynowany Ostrowski (Z) z Michałowskim (G). W wadze piórkowej

Mazur (G) wobec nadwagi Rogalskiego (Z) wygrał walkowerem, a następnie i spotkanie towarzyszyło na punkty. W wadze lekkiej Kaliński (G) wysoko na punkty wygrywa z Kazimierzakiem (Z), który otrzymał napomnienia za uderzenie głową przeciwnika. W wadze półśredniej Kijewski (Z) w 2-gim starciu swymi huraganowymi atakami pokonał Kaczmarka (G) przez k.o. W wadze średniej Trzesowski (G) punktuje we wszystkich rundach, zwyciężając Szczapińskiego (Z) na punkty. W wadze półciężkiej Szczeciński (Z) niestety wygrywa na punkty ze Skrowirandą (G), sprawliwszy byłby raczej wynik remisowy. W wadze ciężkiej Jaskóła (G) wobec braku przeciwnika otrzymał 2 punkty walkowerem. Ogólny wynik 10:6 dla Geyera. W walce nadprogramowej Wyskowski (G) zwyciężył na punkty Przygodniaka (Z).

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Cegielniana 27
Występy reprezentacyjnego baletu Parnella.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Tylko jeszcze tydzień gra Teatr Kameralny ul. Daszyńskiego 34 wesołą komedię amerykańską Connersa „ROXY” w świetnym wykonaniu Łukowskiej, Ordyńskiej, Pastawskiej, Meliny, Mikołajewskiego i Tatarskiego.

TEATR LETNI „BAGATELA”
Piotrkowska 94.

Już 35.897 osób (nie licząc wczorajszej publiczności) oglądało przezabawną komedię muzyczną Z. Gozdawy i W. Stępnia p. t. „BLIŹNIAK”.

Znakomita obsada z A. Dymszą na czele zespołu: A. Góreckiej, I. Górskiej, J. Kurnakowicza i S. Lapińskiego w reżyserii K. Rudzkiego jest wystarczającym usprawiedliwieniem dla każdego do zwiększenia wspomnianej liczby statystycznej. Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70. 5416

KINA

„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Wielki walc”

„Tęcza” (Piotrkowska 108) — „Zwycięstwo w pustyni”

„Wisła” (Przejazd 1) — „Szczęśliwa 13”

„Adria” (ul. Główna 2) — „Szczęśliwa 13”

„Gdynia” (Przejazd 2 — Z powodu remontu nieczynne)

„Hel” (Legionów 2/4) — „Śluby kawalerskie”

„Stylowy” (Kilińskiego 123) — „Czterech na posterunku”

„Robotnik” (Kilińskiego 178) — „Beztróskie lata”

„Wolność” — (Napiórkowskiego Nr 16)

„Uwodziciel”

„Roma” (Rzgowska 84) — „Listy z pola bitwy”

„Zachęta” (ul. Zgierska 26) — „Meksykańskie noce”

„Świt” (Bałucki Rynek 6) — „Dzieciństwo Gorkiego”

„Muza” (Ruda Pabianicka) — „A. B. C. miłości”

„Włóknarz” (Zawadzka 16) — „Konflikt”

„Przedwiośnie” (Zeromskiego 74-76) — „Skłamałam”

„Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Zygmunt Kłowski”

„Rekord” (Rzgowska 2) — „Płomień nie zgasi”

„Bajka” (Franciszkańska 31) — „Powrót”

„Oświetlony” OM TUR (Kopernika 8) — „Zwycięstwo na pustyni”. Nad program — Torpedo — Reprezentacja Łodzi

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. E. MIKULICZ, Lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka Nr 17, telefon 144-45.

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, powrócił i przyjmuje 3-7, ul. Kopernika 6, tel. 186-00. 4749

Dr LENCEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr REICHER, Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2-5. 4271

Dr KOWALCZYK JERZY, Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje, Zeromskiego 41/1, 3-6, Tel. 150-53. 4770

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5 — 8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-10. 4133

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6-8, tel. 179-56, SIFNKIEWICZA 34. 4766

LEKARZ-DENTYSTA Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa Nr 46. — Przyjmuje. — Telefon Nr 268-91. 5396

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1-6. 4173

AKUSZERKA LAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje — Zachodnia 52, tel. 151-76. 5398

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie pod tynk, instalacji świetlnej i dzwonekowej oraz zdjęcia starych przewodów elektrycznych w budynku szkoły przy ul. Staszica 1/3.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, I piętro w pokoju Nr 5 do dnia 5 września 1946 roku do godziny 10-tej przed południem w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji świetlnej i dzwonekowej w budynku szkolnym przy ul. Staszica 1/3”.

Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy za opłatą 50 zł. można otrzymać w Dziale Technicznym, Oddział Instalacyjny, pokój Nr 140, II piętro.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10.

Wadium przetargowe w wysokości 3.000 złotych należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 29 sierpnia 1946 r. ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Kupno — sprzedaż

TAPICERZY! Rymarze! Ramy do łóżek, klejszczyzny poleca sklep, Południowa 6. 5036

RADIO-aparat kupię prywatnie, telef. 186-46, godz. 1-3. 5408

WYTWÓRNIA pudełek tekturowych R. Pluskowski, Łódź, Kilińskiego 55, telef. 166-85. — Wykonuje wszelkiego rodzaju kartonaże. 5410

MOTOCYKL „zundap” na kardan, stan dobry sprzedam, telef. 186-46, godz. 1-3. 5326

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motory, maszyny, każdą radiową lampę, różne przyrządy, narzędzia — kupuje, sprzedaje, zamienia, naprawia — Gdańska 17, Ksieźnik. 5278

Różne

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę, Łódź, Śródmiejska 23, m. 2. 5414

Nauka

8-KLASOWA Publiczna Szkoła Powszechna Nr 96 Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łodzi przyjmuje zapisy od godziny 10-14 ul. Jaracza 26. 5412

KURS sycia, kroju przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym pod kierownictwem Anny Karbownik, Sienkiewicza 89. 5413

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO portfel wraz z dokumentami: krętą repatriacyjną, leg. tramwajowe (zółta), dowód osobisty, leg. służbowa Ubezpieczalni. Kowalski Józef, Antoniewska 20. 5405

SKRADZIONO torebkę wraz z dowodami na nazw. Stanisława Jeziorna, Sosnowa 11. 5402

SKRADZIONO książkę wojskową na nazwisko Brysiak Mieczysław, Dąbrowska 131, m. Nr 2. 5406

ZAGUBIONO kartę rej. R. K. U. Łódź powiat na nazw. Kulisza Zdzisław, Gałkówek 82.

ZAGUBIONO leg. tramwajową (niebieską), świadectwo ostatniego szczepienia i inne. — Spychała Stanisław, Nawrot 96-a. 5403

ZGUBIONO kartę repatriacyjną, metrykę urodzenia na nazw. Smilgin Henryk, Zamenhofska Nr 18, m. 4. 5401

ZAGUBIONO kartę ewakuacyjną na nazwisko Ziółkowska Jadwiga, zam. Jelenia Góra. 5400

ZAGUBIONO palcówkę na nazw. Warda Sabina, Łódź, Rokicińska 54. 5399

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajaczkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd Nr 59), Karłina (Piłsudskiego 54), Antoniewiczza (Pabianicka 58), Steckla (Limanowskiego 37).

Program radiowy na dziś

14.00 Aud. dla dzieci, 14.20 Aud. dla młodzieży, 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Muzyka kompozytorów amerykańskich (Corshira-Berlin) Płyty. 15.05 Skrzynka radiotechniczna w opr. inż. B. Klimaszewskiego, 15.10 „Film na cenzurowanym” pog. Wł. Baranowskiej. 15.20 Piosenki w wyk. J. Statlera, przy fortepianie Fr. Leszczyńska, 15.40 Wiadomości z miasta i prowincji, 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. Łódź w programie ogólnopolskim: 16.30 Utwory na altówkę w wyk. M. Szaleskiego, przy fortep. J. Szaleska, w programie muzyka angielska. Katowice: 16.55 Kwadrans autorski J. Nachta. W-wa: 17.10 Koncert, 17.50 „Odbudowujemy Warszawę”. Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych: 1) Pog. aktualna w oprac. M. Zagajnego p. t. „Kombatanci podziemi”, 2) Płyty. Kraków: 18.10 Aud. słowno-muzyczna p. t. „Wspomnienia o Moliere”. W-wa: 19.00 Nauka przy głośniku. Kraków: 19.30 Sylwetki kompozytorów polskich „Witold Rudziński”. W-wa: 20.00 dziennik. Katowice: 20.30 Koncert solistów, Łódź: 21.00 Koncert z płyt poświęcony utworom Cezarego Francka. 21.25 Komunikat „Proces w Norymberdze kończy się...”. 21.30 Koncert życzeń (część 1-sza). Katowice: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 ostat. wiad. dziennika, 20.20 program na jutro. Łódź 23.30 Koncert życzeń (część 2-ga) 0.30 Program na dzień jutrzejszy, zakończenie audycji i Hymn do 0.35.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie kapitalnego remontu budynków w Wiśniowej Górze: a) remont kapitalny budynku Nr 8 b) remont kapitalny budynku Nr 12 c) remont kapitalny budynku Nr 42 d) remont kapitalny budynku Nr 56.

Oferty pisemne (oddzielnie dla każdego budynku) odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym przy ul. Piotrkowskiej nr. 64, I piętro, pokój 5 do dnia 9 września 1946 roku do godziny 11-ej w kopercie należycie zaklejonej z napisem:

a) Oferta na wykonanie kapitalnego remontu budynku nr. 8 w Wiśniowej Górze.

b) Oferta na wykonanie kapitalnego remontu budynku nr. 12 w Wiśniowej Górze.

c) Oferta na wykonanie kapitalnego remontu budynku nr. 42 w Wiśniowej Górze.

d) Oferta na wykonanie kapitalnego remontu w budynku nr. 56 w Wiśniowej Górze.

Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddz. Budowlanym przy ul. Piotrkowskiej nr. 64, II piętro, pokój nr. 115.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 września rb. o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości dla poz. a) 4.000 zł., dla poz. b) 7.000 zł., dla poz. c) 5.000 zł., dla poz. d) 3.000 zł. należy złożyć w Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 28 sierpnia 1946 r. ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Andrzej Żariski



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Choć nie była zbyt sprytna, w jednej chwili zrodził się w jej głowie plan działania.

Blado uśmiechnęła się i udała zrezygnowaną.

— Trudno iść przeciwko fali! Jeśli już mam wyjechać do Niemiec, wolę raczej znaleźć się tam w towarzystwie kogoś mi przyjaznego... A pan, panie Waldemarze okazywał mi zawsze dużo serca.

Po raz pierwszy nie cofnęła swej dłoni, kiedy ją pocałował. Potem zaś dorzuciła:

— Przyznam się jednak, że jestem mocno zdenerwowana dzisiejszym dniem. Formalnie pęka mi głowa.

Renner zrozumiał, że zwyciężył. W swoim lisim sercu zatriumfował skrycie. Właściwie chciał ją wziąć w ramiona i nasycić swoją długo tłumioną żądzą. Ale pohamował się.

Pocóż przedczesnym wybuchem zepsuć owoc kunsztownej, precyzyjnie opracowanej intrygi?

Wie, że za parę już godzin ona sama padnie mu w ramiona. Nie śpieszy się więc.

Zawsze wyrachowany, chłodny, systematyczny potrafi utrzymać się w karbach. A tylko trochę gorętszy jest pocałunek, jaki złożył na jej ręce.

Z pewnym zdziwieniem patrzy przytem na Hankę. Bo oto ona, zawsze pełna pozabawionego wszelkiej kokieterii chłodu, teraz przygląda mu się zalotnie, a na jej jakgdyby do pocałunku stworzonych wargach zjawia się półuśmiech niedopowiedzenia.

Waldemar Renner jest zaskoczony i ucieszony tą metamorfozą zawsze chłodnej i nieprzystępnej panny. I raz jeszcze błogosławi swój koncept, dzięki któremu zdobył wreszcie tę tak długo opierającą się fortecę.

Teraz nie on ją, ale ona atakuje jego.

— A gdybyśmy się tak mogli wyrwać z tego posępnego gmachu? Nie mogę narzekać, a żeby ktokolwiek dokuczył mi tutaj, mam jednak wciąż wrażenie jakgdybym znajdowała się w więzieniu.

— Jeśli pani sobie tego życzy — przerywa jej skwapliwie — możemy stąd wyjść. Nikt przecież nie będzie zatrzymywał pani, skoro ja jej będę towarzyszył, a na noc

odprowadzę ją z powrotem. Zresztą już jutro postaram się o potrzebne papiery. Odtąd będzie pani miała takie same prawa jak każda Niemka. A pojutrze wyjedziemy w świat.

— W świat! — udała rozmarzoną... — w daleki świat, inny niż ten. Ale to stanie się dopiero jutro. A dziś? Wie pan co zrobimy dziś, panie Waldemarze? Dziś zatańczymy razem jakiegoś miłego walczyka albo jeszcze miłsze tango. Wie pan, w tej szarzyźnie codziennego życia stęskniłam się niewypowiedzianie za jakimiś nowymi kolorami, zgiełkiem, światłem i muzyką i za dawnymi wspomnieniami.

Takiej jak teraz nie widział jej nigdy. Spoglądał na nią jakby urzeczony a na jej ustach zjawia się znowu uśmiech pełen najśłodszego obietnic.

— Tak dawno nie byłam już w Tabarinie: nawet nie wiem, jak się teraz nazywa ten lokal po niemiecku... Czy nie zechciałby pan spędzić tam ze mną dzisiejszego wieczoru i pomóc mi w odnalezieniu jednego małego ale miłego wspomnienia?

— Te Polki, jeśli chcą, umią być prze-mile! — myśli Waldemar Renner. I mówi głośno:

— Właśnie chciałem pani zaproponować to samo! Wypijemy wspólnie kieliszek dobrego wina: i przypomnimy sobie tamte czasy, kiedyśmy się jeszcze nie znali, a jednak nie byliśmy sobie już obojętni...

— Tylko jeden mały skrępuł: nie mogę przecież pójść w takiej sukience jak ta do wytworniejszego lokalu. Będzie mnie pan musiał odwieźć do domu, ażebym mogła się przebrać i podobać się komuś jeszcze bardziej.

To ostatnie powiedzenie rozwiąły wszelkie jego niepewności.

— Zwyciężyłem łatwiej niż przypuszczałem! — zatriumfował w duchu, głośno zaś oświadczył.

— Więc chodźmy!

Warta, stojąca u bramy, nie robiła mu najmniejszych trudności. Na widok elegancznego oficera, prowadzącego pod ramię jasnowłosą panią zasalutowała, oni zaś wsiedli do oczekującego opodał auta.

Było już dosyć późno, kiedy samochód Rennera zatrzymał się przed małym domkiem robotniczym w Helenówku.

— Niech pan najlepiej zaczeka na mnie w samochodzie — uśmiechnęła się do niego Mroczkówna — ja przebiorę się raz, dwa i zaraz będę z powrotem!

Chciał ją jeszcze na chwilę przytrzymać i pocałować, ona jednak śmiejąc się wyrwała z jego objęć i pobiegła do domu.

Otworzył drzwi wiasnym kluczem, wbiegła do środka.

Jej gospodyni nie było: widocznie wyszła gdzieś do sąsiadek.

Hanka, która siedząc w aucie opracowała już szczegółowo cały plan działania, teraz błyskawicznie zrealizowała go.

Wrzuciła do teczki parę najpotrzebniejszych drobiazgów i pamiątek, poczem wyskoczyła przez okno wychodzące na mały ale gęsto zakrzewiony ogródek.

Przebiegła go niemal jednym susem i dopadła do wiadomego sobie miejsca w parkanie, gdzie deski były mocno już nadpsute.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Cenę ogłoszeń: Drobnie — za wyraz petitory, poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr-sznale poza tekstem 20. —

W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr. 4 — Łódź, Zwirki 2